GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, na reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Poniedziałek Gwidona
Wtorek Filipa m.
Sroda Krzyża podwyż.

Dziś wschód słońca o godz. 5. 4 zach. 18.00
Jutro „ „ „ 5. 6 „ 17.58
Dziś „ księżyca „ 18.49 „ 5.53

Nr 105 | Wąbrzeźno, wtorek, 13 września 1927 r. | Rok VII

Polska na czele heroldów pokoju.

Genewa. Ubiegły piątek upłynął w Genewie pod znakiem niepewności. Rano odbyła się konferencja Brianda ze Stresemannem, po której dziennikarze niemieccy zapewniali, że Briand sprzeciwił się również wnioskowi polskiemu i że mocarstwa zastanawiają się, czy nie należałoby pierwotnej rezolucji, — skorygowanej przez prawników, przedłożyć zgromadzeniu do jednomyślnego przyjęcia bez zgody Polski.

Niebawem jednak stwierdzono w Zgromadzeniu Ligi, że przeciwnie Francja wypowiedziała się za rezolucją.

W południowej debacie rozpoczął mówić Stresemann.

Najważniejszym momentem przemówienia była deklaracja, złożona w imieniu rządu, że Niemcy akceptują klauzulę artykułu 36 ustępu 2 statutu międzynarodowego trybunału rozjemczego Ligi.

Po Stresemannie zabrał głos delegat Polski, Sokal.

Przemówienie delegata Polski.

Minister Sokal oświadczył, iż naczelnem zadaniem Ligi Narodów jest zapobieganie wojnie. Skoro członkowie Ligi Narodów zobowiążą się w uroczystej deklaracji nie uciekać się do środków wojennych — akt taki będzie miał olbrzymie znaczenie. Minister Sokal wskazał dalej na wielkie rozczarowanie, które panuje na świecie z powodu słabego postępu prac nad rozbrojeniem i pokreślił, iż konieczną jest atmosfera wzajemnego zaufania dla uniemożliwienia wojen na przyszłość.

Jedyną drogą dla zwalczenia wzajemnej nieufności jest uroczysta deklaracja członków Ligi, zobowiązujących się do porzucenia wojny dla regulowania sporów międzynarodowych.

Polski projekt dotyczy tylko wojen zaczepnych i nie narusza w niczem traktatów międzynarodowych o wzajemnej pomocy lub ochronie.

Po przemówieniu min. Sokal przedstawił projekt rezolucji polskiej:

„Zgromadzenie Ligi Narodów, stwierdzając solidarność, łączącą społeczność międzynarodową, ożywione zdecydowaną wolą zabezpieczenia pokoju powszechnego, oświadcza, że wojna napastnicza nie powinna nigdy służyć, jako środek do rozwiązania nieporozumień między państwami, że wobec tego stanowi ona zbrodnię międzynarodową; zważywszy, że solenne wyrzeczenie się wszelkiej wojny napastniczej może stworzyć atmosferę powszechnego zaufania, sprzyjającego postępowi prac. wszczętych w kierunku rozbrojenia, oświadcza co następuje: 1) wszelka wojna napastnicza jest i pozostanie wzbroniona 2) wszelkie środki pokojowe winny być użyte dla załatwienia nieporozumień jakiejkolwiek natury, mogących powstać między państwami. Zgromadzenie oświadcza, że powstaje dla państw, będących członkami Ligi Narodów, zobowiązanie stosowania się do tych dwóch zasad.

Zakończył swą mowę minister Sokal słowami: „Wiara w niemożliwość wojny, a całkowite zagwarantowanie przeciw wojnie są to dwie różne rzeczy, aczkolwiek pozostające ze sobą w ścisłym związku. Mojem zdaniem — wiara powinna wyprzedzić gwarancje, które w ten sposób stałyby się odpowiedniekiem prawnym sytuacji moralnej."

Po przemówieniu min. Sokala zabrał głos delegat włoski Scjaloja, twierdząc, że polski projekt rezolucji nie posiada praktycznego znaczenia.

Słowom Scjaloi przytakiwał Chamberlain.

*

Włochy nie chcą się wyrzec wojny!

Warszawa. Po mowie Sokala sensację wywołało przemówienie włoskiego delegata Scjaloi, oponujące przeciw mamieniu ludzi manifestacjami wyrzeczenia się wojny. Pakt Ligi — mówił Scjaloj — jest wystarczający. Przemówienie jego wywołało ostatecznie rozgoryczenie mniejszych państw.

Próba przewrotu komunistycznego na Litwie.

Taurogi były 13 godzin w rękach bolszewików.

Ryga. 9. 9. Dzisiaj dokonano na Litwie nowej próby przewrotu komunistycznego. Terenem zamachu były Taurogi, małe miasteczko w pobliżu granicy niemieckiej, niedaleko Tylży.

Rozruchy rozpoczęły się o g. 4 nad ranem. 200 komunistów objęło władzę nad miastem, aresztując przedstawicieli litewskich władz administracyjnych i zajmując urzędy państwowe.

Po dokonaniu zamachu komuniści ogłosili się rządem centralnym. Miasto znajdowało się w rękach komunistów i współdziałających z nimi działaczy lewicowych w ciągu 13 godzin.

Dopiero o godz. 5 po poł. przybyły oddziały wojskowe, które z rewolucjonistami stoczyły krwawą i zaciętą walkkę. Po obu stronach są ranni zabici. Wieczorem komuniści zostali ostatecznie rozgromieni. Część ich aresztowano, część zaś zbiegła za granicę, unosząc z sobą 200 tys, lirów, zabranych z kas rządowych.

Natychmiastowe śledztwo ustaliło, iż akcją przewrotową kierował b. kapita armji litewskiej Majus, który zdołał zbiec.

Rząd kowieński wydał komunikat, oświadczający, iż próba rewolty komunistycznej została w zarodku stłumiona.

Scisła cenzura rozmów telefonicznych i telegramów uniemożliwia przeniknięcie z Litwy bliższych szczegółów komunistycznego zamachu.

Berlin. 9. 9. Ruch graniczny przez tylżycką Luizenbrücke w kierunku terytorjum Kłajpedy przerwany został dziś o godz. 4 i pół po południu.

Jednocześnie przybyły do miejscowości Ubermemel wojska litewskie, które zajęły most w Luizenbrücke i most kolejowy. Silne patrole oficerskie strzegą północnego brzegu Niemna. Pozatem zostały wysłane do miejscowości Pogegen i Langshagen na automobilach ciężarowych oddziały 7 p. p. z Kłajpedy. W Pogegen kompanja tegoż pułku strzeże dworca i szosy Tylża — Kłajpeda.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

W Oliwie spłonęła w nocy w dniu 9 bm. fabryka mydła. Cocopur wielka hala maszyn, oraz produkty fabryki. Na ratunek przybyły straże pożarne z Gdańska i okolicy.

*

Niemieckie lotnictwo postanowiło w sposób kategoryczny w tym roku nie podejmować żadnych prób przelotu nad oceanem Atlantyckiem.

*

Z Tokjo donoszą, że pod miejscowością Kaisku w japońskiej prowincji Hokaido, wywrócił się wielki gtom z 286 osobami, z których zdołało się uratować tylko 6 osób. Reszta utonęła.

*

W Japonji odczuto w piątek 8 wieczorem silne wstrząśnienie podziemne, które trwały kilka minut.

*

Kongres angielskich związków zawodowych odbywający swe obrady w Edynburgu, powziął większością 2.551.000 głosów przeciwko 620.000 uchwałę zerwania stosunków ze sowieckiemi związkami zawodowemi.

*

Urzędnicy wydziału dla nawigacji powietrznej oświadczyli, iż na razie niema w prawie amerykańskiem żadnego paragrafu, który uniemożliwiałby lot przez ocean atlantycki.

*

Z powodu tak licznych nieszczęśliwych wypadków, które zazwyczaj lotnicy przypłacają życiem, zamierzają posłowie wnieść na posiedzeniu parlamentu kanadyjskiego o przeprowadzenie ustawy, która zabraniałaby lotów przez Atlantyk z Kanady.

*

Powódź w Besarabji przybiera rozmiary wręcz katastrofalne. Coraz większą ilość linji telegraficznych i telefonicznych i połączeń kolejowych przerwana. Kiszyniow jest zupełnie odcięty. Wioski wzdłuż Dniestru po większej części zniszczone. Według pogłosek bez dachu nad głową pozostało około 50 tysięcy osób.

*

Po całorocznem śledztwie w sprawie szajki szpiegowskiej, która grasowa na terenie całej Rzeczypospolitej, a której pierwsze nie ujawnione zostały w r. 1926 w okręgu przemyskim wyznaczono sądową na 15 września br. Ze względu na to, iż mą się tu do czynienia bodaj czy nie największą w ostatnich latach aferę szpiegowską proces ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

*

Prezydjum sejmu zdecydowało nie wyznaczać terminu pierwszego posiedzenia aż do czasu ogłoszenia dekretu o zwołaniu senatu. Według przypuszczeń dekret zwołujący senat będzie ogłoszony w dniu dzisiejszym.

*

Loucher bawiący w Genewie rozmawiał telefonicznie z Paryżem z jednym z członków gabinetu. Loucher oświadczył w imieniu Brianda że przychyla się on do zdania, iż dalszy pobyt Rakowskiego w Paryżu jest niemożliwy.

W kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że Rakowski, nie czekając na oficjalny krok ze strony Francji, zgłosi sam swą rezygnację ze stanowiska przedstawiciela sowietów.

*

Wojewoda wileński p. Raczkiewicz po powrocie z urlopu i objęciu urzędowania, dostał silnego ataku ślepej kiszki i w sobotę w godzinach popołudniowych zmuszony był poddać się operacji. Operacja miała przebieg pomyślny. Stan chorego nie budzi obaw.

*

Granica pomiędzy Psusami Wschodniemi a Kłajpedą została zamknięta. Na granicy znajdują się oddziały litewskie. Nad Niemnem ustawiono silne straże wojskowe. Do Poszeg i Lausagen wysłano oddziały wojska.

*

Donoszą z Kronsztadtu, iż skazano tam na karę śmierci 6 b. oficerów armji carskiej, oskarżonych o współdziałanie w ostatnich aktach terorystycznych przeciwko członkom partji komunistycznej na terenie Leningradu.

*

Na posiedzeniu zarządu okręgowego warszawskiego N. P. R. lewicy wysunięto konieczność zmiane nazwy tej grupy politycznej, celem wyraźniejszego odróżnienia się od N. P. R. prawicy. Zarząd warszawski uznał sprawę tę za aktualną i po usunięciu związanych ze zmianą nazwy trudności postanowił wystąpić do naczelnych władz partyjnych z odpowiednim wnioskiem w tym względzie.

*

„Journal" donosi o katastrofie samochodowej, jaka się wydarzyła w okolicach Kowna. Z powodu pęknięcia hamulca jądący z wielką szybkością autobus, przeładowany pasażerami, runął do rowu, 10 osób zostało zabitych, a 7 ciężko rannych.

Nadzwyczajny Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Wąbrzeźnie.

W dniach 17 i 18 września 1927 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie „Nadzwyczajny Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich".

Program Zjazdu jest następujący:

W sobotę: zwiedzenie miasta i instytucyj użyteczności publicznej, obrady zjazdu, a wieczorem obiad i zebranie towarzyskie.

W niedzielę: uczestnicy zjazdu zwiedzą w Elgiszewie nad Drwęcą miejsce, gdzie ma stanąć elektrownia wodna, Golub (zamek), Szkołę Rolniczą w Dębowej-Łące oraz Muzeum Mieczkowskich w Niedźwiedziu.

Wielki pożar na dworcu krakowskim.

Pastwą płomieni padł magazyn z towarami wartości 700 tys. zł.

Z czwartku na piątek o godz. 2-giej spłonęła połowa olbrzymiego magazynu kolejowego na dworcu towarowym, łącznej długości 220 mtr. szerokości 18 mtr. wraz ze znajdującemi się tam przesyłkami. Straty obliczają na 700 tys. zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożności urzędnika magazynu, który rzucił niedopałek papierosa na jakąś łatwo zapalną rzecz.

Podczas pożaru eksplodowały liczne balony z tlenem, wywołując wrażenie detonacji amunicji wojskowej.

Jest wiadomo tylko, że ogień powstał wewnątrz magazynu. Kierownik magazynów aresztowany. Zachodzi podejrzenie podpalenia przez nieuczciwych kolejarzy.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej uratowano sąsiednie składy z towarami zagranicznemi bardzo wysokiej wartości.

Skazany na śmierć i ułaskawiony przez Wilhelma II.

po 15 latach więzienia odzyskuje wolność.

W więzieniu poznańskiem przebywa od lat 15 niejaki Adolf Flechter, skazany w roku 1912 przez sąd pruski na karę śmierci.

Flechter, bandyta niesłychanie zuchwały dokonał napadu na urząd pocztowy i położywszy trupem kilku urzędników pocztowych, zrabował kasę. Skazanego na śmierć ułaskawił cesarz Wilhelm zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Przez cały czas pobytu w więzieniu Flechter zachowywał się wzorowo i okazywał skruchę z powodu popełnionego czynu.

Ostatnio wniósł podanie o przedterminowe zwolnienie. Władze więzienne poparły jego prośbę. Podanie załatwiono przychylnie.

Za kilka dni Flechter po piętnastu latach przebywania pod kluczem, opuści mury więzienne.

Ślub w Szamotułach jakich mało!

Zatarg o zbyt powiewne i nieprzyzwoite stroje kobiece. — I co z tego wynikło?

W Szamotułach miał się odbyć ślub młodej pary narzeczonych z okolicy. Aż do ołtarza szczęśliwej parze nic nie stanęło na przeszkodzie. Los jednak chciał zamącić im tę uroczystą chwilę. Panna młoda ze swoim orszakiem przybyła do kościoła w zbyt powiewnych, przezroczystych szatach, no i trochę przykrótkich i dekoltowanych. To zwróciło uwagę miejscowego proboszcza, który dopatrzył się w tem obrazy miejsca świętego. Oświadczył on zebranym, iż ślubu nie udzieli, że dekoltowane panie muszą zaraz kościół opuścić i że pod jednym warunkiem udzieli sakramentu, jeżeli panie się ubiorą.

W orszaku ślubnym powstała panika. Nie wiedziano na razie co począć. Wreszcze znaleziono wyjście i to... wielce oryginalne: korzystając z zezwolenia proboszcza panie przywdziały na siebie komże, jakie noszą ministranci.

Wrażenie, jakie orszak ten w podobnych strojach wywołał na obecnych, było bardzo niesamowite, zaś dla weselników będzie to niezapomnianym dniem nieciekawej przygody.

(Niech ten wypadek będzie ostrzeżeniem dla innych, wiadomem jest przecież, że do kościoła trzeba być przyzwoicie ubranym. Red.)

Zagadkowy napad na dziennikarza w Warszawie.

Warszawa, 9 września. Ubiegłej nocy wydarzył się w Warszawie wypadek napadu na dziennikarza, którego ofiarą padł współpracownik „Rzeczypospolitej" p. Mostowicz.

P. Mostowicz w ten sposób przedstawia przebieg wydarzeń:

O północy 7 osobników, czekających w aucie przed domem p. Mostowicza, ogłuszywszy go silnem uderzeniem, wywieźli poza rogatkę grójecką w kierunku lasku młocińskiego. W drodze zakneblowano mu usta. W lasku młocińskim pobito go, przyczem z ust jednego z napastników padły słowa, iż przyczyną pobicia jest fakt, iż Mostowicz napadał w dzienniku na Marsz. Piłsudskiego.

P. Mostowicz, powróciwszy do Warszawy furmanką, oddał sprawę w ręce prokuratora.

Zasądzenie 2 agitatorów komunistycznych.

Sąd okręgowy w Łomży skazał na półtora roku twierdzy technika komunistycznego Jedwabińskiego za kolportaż literatury komunistycznej.

Dwudniowa tajna rozprawa przed sądem w Przemyślu zakończyła się skazaniem komunistów Józefa Bedyniaka na 14 miesięcy ciężkiego więzienia.

Bedyniak organizował po wsiach jaczejki komunistyczne.

Powstanie chłopskie w Chinach

W południowych Chinach w prowincji Hunan i Kwantung wybuchło powstanie włościan. Chłopi źle uzbrojeni w olbrzymich masach zaatakowali Swantau, wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Oddziały wojska, wysłane na spotkanie chłopów zostały rozbite. Powstanie chłopskie tłomaczą w Szanghaju obecnością w Hunanie i w Kwantungu w wielkiej ilości agitatorów komunistycznych, którzy zbiegli z Nańkou i z Nankinu.

Zbiórka w Polsce dla Hindenburga.

Od pewnego czasu została ujawniona akcja, szerzona wśród ludności Poznańskiego i Pomorza, a mająca na celu zebranie składek na dar narodowy dla Hindenburga ku uczczeniu 80-lecia jego urodzin. Niemcy mają nadzieję zebrać w ten sposób poważniejsze sumy pieniężne.

Lot okrężny sowieckiego lotnika.

Królewiec. Wylądował tu na lotnisku królewieckiem dnia 10 bm. z rana samolot z Moskwy, prowadzony przez lotnika sowieckiego Mikołaja Szebanowa. Lotnik przybył bez uprzednich zapowiedzi. Królewiec jest pierwszym etapem lotu okrężnego, który Szebanow chce dokonać w ciągu 5 dni, według marszruty Moskwa — Królewiec — Wiedeń — Praga — Paryż — Berlin — Kopenhaga — Sztokholm — Tallin — Leningrad i z powrotem do Moskwy. Wobec tego Szebanów będzie zatrzymywać się w wymienionych miastach, na czas bardzo krótki, od 2 do 6 godzin w każdym.

Cenne wykopalisko pod Lesznem.

Dnia 8 bm. na folwarku Maryszewice p. Leszem będącym własn. p. K. Grzeszkowiaka, w czasie orki znaleziono na głębokości 25 cm. mały gliniasty garnuszek, zawierający w sobie stare monety. Monety te są pochodzenia austryjackiego i polskiego z roku 1664 i 1698. Garnuszek owinięty był w papier, gdzie rozpoznać można pismo, które dotychczas jeszcze nie odcyfrowano.

P. K. G. zamierza cenne to wykopalisko oddać do Muzeum Poznańskiego, a obecnie czyni dalsze poszukiwania.

Termin składania podań o przywóz.

Izba przemysłowo-Handlowa w Toruniu podaje do wiadomości firm importowych jej okręgu, iż podania o przydział zezwoleń przywozowych na kwartał 4-ty r. b. przyjmowane będą w biurze Izby do dnia **17 września r. b. włącznie.** Termin ten jest ostateczny i po jego upływie żadne podania nie będą mogły być uwzględnione. Potrzebne do składania podań blankiety oraz bliższe dotyczące informacje, otrzymać można w biurze Izby, ul. Żeglarska 1.

Kronika sportowa.

Rozgrywki niedzielne 11. 9.

Kraków. Zawody piłki nożnej Wisła — T. K. S. zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 15:0 (7:0). Gra toczyła się przeważnie pod bramką gości. Bramki strzelili Reyman I. 6, Reyman II. 3, Adamek 3, Balcer 2, Czulak 1. Publiczności około tysiąc.

Kraków. Cracovia — Ruch 5:3 (4:2).

Poznań. Dzisiejszy mecz piłki nożnej o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wartą (Poznań) i Pogonią (Lwów) zakończył się zwycięstwem Warty 0:1 (0:1).

Łódź. Ł. K. S. — I. F. C. 2:1 (0:0).

---

17) # Miłość i Duma

Nowela **Pawła Morgana**.

(Przekład z angielskiego)

Z dniem każdym stawała się milszą i łagodniejszą, mniej wyniosłą i zamkniętą w sobie.

Pierwszy dzień pobytu Leonarda bardzo przyjemnie upłynął. Młodzieniec uczył ją gry w bilard, serdecznie śmiejąc się z jej pomyłek. Miała ochotę pogniewać się na niego, ale przejednał ją swoim młodzieńczym śmiechem i wesołością.

— Chodź do mego gabinetu na cygaro — rzekł wieczorem pan Carrington do syna.

— Dlaczego nie mielibyśmy tu palić? — zapytał zdziwiony Leonard.

— Oh! nie, tam lepiej — rzekł zmieszany pan Carrington.

Alicja zrozumiała, że przez wzgląd na nią wuj wyrzekł się przyjemności palenia w rodzinnem kółku. Wzruszona taką ofiarą serdecznie na dobranoc ucałowała wszystkich, Leonarda tylko żegnając obojętnem podaniem ręki.

VII.

— Jakże ci się podobała Alicja? Prawda, że jest śliczna? Czy nie wydała ci się dumną? — skwapliwie dziewczęta pytały brata

Zdanie jego zawsze było dla nich wyrocznią i teraz więc rade były usłyszeć co myśli o kuzynce.

— Nie wiem czy wypada mi objawiać moje zdanie o tak wielkiej damie — ze śmiechem odpowiedział Leonard: — przyznać muszę, że jest bardzo piękna, pomimo, że tak chłodna i dumna, ale z tego postaramy się ją wyleczyć, jeżeli dłużej między nami zabawi.

Minęło skwarne lato i słotna nastała jesień. W ogrodzie nie można już było przebywać, niemniej jednak przyjemnie spędzano wieczory w rodzinnem kółku, skracając czas muzyką, śpiewem, czytaniem i grą w bilard.

Leonard cudownie umiał ożywiać towarzystwo, zawsze niewyczerpany w pomysłach; sama Alicja musiała to przyznać, codzień z większą niecierpliwością wyglądając obiadowej pory, kiedy brat jej kuzynek po całodziennej pracy zjawił się w rodzinnem gronie. Niekiedy jednakże Alicja nie brała udziału we wspólnych rozrywkach, lecz siedząc na uboczu chmurna i milcząca, udawała, że zajęta jest w robocie. Było to zwykle następstwo utarczek staczanych z Leonardem, który bardzo często drasnął jej miłość własną, szydził z jej nietolerancji i przesądów. Zafrasowane dziewczęta starały się ją przebłagać serdecznością i pieszczotami, główny jednak winowajca śmiał się i gwarzył swobodnie nie zwracając na dąsy pięknej panny, którą najwięcej właśnie gniewała jego obojętność. Zwykle na tem się kończyło, że ona pierwsza wyciągała rękę do zgody, on bowiem nigdy jej nie przepraszał, nigdy nie okazywał żalu ani skruchy.

Alicja rzadko pisywała do ciotki, listy jej jednak taką nosiły cechę, zadowolenie i pogodę, że zaniepokojona lady Raven uznała za stosowne przestrzedz ją, żeby się nie poufaliła zanadto z krewnymi. „Rada jestem, że ci tam dobrze — pisała troskliwa matrona — zawsze jednak pamiętaj, że to są ludzie niższego stanu, z którymi stosunki późniejsze byłyby niedogodne; nie tracę bowiem nadziei, że pod moją opieką wyjdziesz zamąż stosownie do twego imienia i stanowiska. Szczególnie trzymaj z daleka pasierba twojej ciotki, chociaż znając twój takt i zasady, jestem pewna, że moje przestrogi są zbyteczne.

— Ten list godnym jest mojej szanownej ciotki — pogardliwie rzekła Alicja, drąc go w drobne kawałki.

Była w złym humorze, bo wczoraj znowu pogniewała się z Leonardem. Goście przyszli do państwa Carrington, a ponieważ był między niemi jeden właściciel browaru i dwóch kupców, ludzie zresztą bardzo dobrze wychowani, panna Worthington schroniła się do swego pokoju i siedząc w samotności, chciwie chwytała jednak odgłosy wesołej rozmowy dochodzącej z dołu.

— Przyszedłem po ciebie Alicjo! — zawołał nagle Leonard, stając na progu — wszyscy proszą, żebyś nas nie pozbawiła swego przyjemnego towarzystwa. Chodź moja droga — nalegał ujmując jej rękę.

— Jestem w grubej żałobie, odrzekła żywo, — nie mogę więc i nie chcę widywać obcych ludzi.

Leonard puścił jej rękę i przysunął sobie krzesło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwłoki człowieka, który oddalił się w dn. 22 VI. odnaleziono w dn. 8-go IX.

Opuszczenie domu — Spotkanie na ulicy — Brak wiadomości — Znalezienie zwłok — Komisja lekarsko-sądowa — Rozpoznanie miejsca popełnionej zbrodni.

Wąbrzeźno. 9. IX. Przypominają sobie zapewne Szan. czytelnicy podaną w naszem piśmie wiadomość o opuszczeniu domu przez Mieczysława Mindaka, treść tej notatki była następująca:

Oddalił się w niewiadomym kierunku. Dnia 22 czerwca w godzinach wieczornych oddalił się w niewiadomym kierunku mój mąż Mieczysław Mindak z Wąbrzeźna urodz. 15. V. 1872 wzrostu około 165 cm; twarz owalna z małą bródką, ubranie siwe, kapelusz ciemno zielony, buty domowe. Kto wie, widział lub słyszał o pobycie wymienionego niechaj doniesie do najbliższego posterunku policji Państw. lub pod adresem Pelagja Mindakowa Wąbrzeźno ulica Kolejowa 67. Wszystkie koszta będą zwrócone.

Uprasza się o przedruk w wszystkich pismach.

— — — — — — — — —

Mieczysław Mindak oddalił się z domu w następujących okolicznościach. Po spożyciu kolacji córka, widząc wychodzącego ojca rzekła do niego „Niech tatuś tak późno nie wraca!" Było to około godziny 20-ej (8-mej wieczorem)

Na ulicy spotkała Mindaka pewna osoba, która widząc go w butach domowych rzekła do niego: „Dokąd to idziesz w takim ubiorze?" Mindak odpowiedział: „Tam dokąd idę i te buty są dobre."

— — — — — — — — —

Od ostatnich nie widziano w jakim kierunku i w jakim celu oddalił się Mieczysław Mindak

— — — — — — — — —

I upłynęło 78 długich dni.... bądźto pogodnych.... bądźto dni w których wiatr świstał a mrok nocy rozdzierała błyskawica....

Aż w dniu 8-mego września zbierająca chróst i gałęzie w lesie w Czystochlebiu Zofja Gorczyńska z Łabędzia ujrzała około godz. 8-mej rano na drzewie wiszącą czaszkę ludzką w krzakach zaś w pozycji stojącej kadłub.

Zawiadomiona policja przeprowadziwszy dochodzenia w celu odkrycia nazwiska wisielca przyszła do wniosku że wysielcem tym jest zaginiony Mieczysław Mindak. Indentyczność osoby M. potwierdził także przyjaciel M. p. Z.

W piątek dnia 9 bm. o godz. 14 po poł. zebrała się na miejscu wypadku komisja sądowo-lekarska w osobach pp: dr. Leszkowskiego, lekarza powiatowego, p. Szusta, Bieńkowskiego, sekretarza sądowego Biniasia, komendanta powiatowego posterunku Policji Państwowej, Muli kom. miejskiego posterunku Policji Powiatowej, oraz przedstawiciela prasy w osobie wydawcy naszego pisma p. Bolesława Szczuki.

Na miejscu wypadku oczom obecnym przedstawił się straszny widok. Na leszczynie na wysokości 3,25 m., przytwierdzony był powróz kręcony (wyrób przypuszczalnie Mindaka), na którym wisiała czaszka wraz z naciśniętem kapeluszem. Na ziemi zaś, w witkach leszczypy, w pozycji stojącej, znajdowała się reszta korpusu, która oderwawszy się od głowy, spadła na ziemie. Ciało tak głowy, jak i innych części ciała w niektórych miejscach było poobżerane przez zwierzęta. Pod drzewem, zaś leżały rozrzucone kości dolnej szczęki i obojczyka i inne.

Z opowiadań żony, pani Pelagji Mindakowej wynika, że mąż jej był nerwowym z czasów wojny. W życiu rodzinnem panowała zgoda i harmonja.

Komisja po zbadaniu tożsamości wisielca, po rozpoznaniu po ubraniu i trzewikach, wydała pozwolenie na pochowanie zwłok.

— — — — — — — — —

Tak oto po 78 dniach wyjaśniona została tajemnica opuszczenia domu przez Mieczysława Mindaka. Samobójstwem przerwał nić swojego życia, które według niego, prawdopodobnie usłane jest tylko cierniami i głogami.

Doroczny wielki odpust w Rywałdzie.

Niezliczone tłumy. — Nabożeństwa. — Poświęcenie groty. — Przemówienie ks. proboszcza. — Uroczysta Suma i kazania. — Nieszpory. — Ofiary. — Pożegnanie pielgrzymek z Radzyna, Jabłonowa, Gruty i Wąbrzeźna. —

Nadzwyczajna uroczystość ku czci N. P. Marji Rywałdzkiej odbyła się w ubiegłą niedzielę, która zgromadziła około sześć tysięczne tłumy wiernych z bliższych i dalszych okolic. Nabożeństwa odprawiały się co godzinę.

Krótko przed sumą wyruszyła procesja z kościoła do niedawno pobudowanej nowej groty na cmentarzu kościelnym. Tu przemówił **ks. prob. Karczyński**, który w treściwych słowach opisał znaczenie takiej kapliczki polnej, dalej wspominał o cudach N. P. Marji w Lourdes i o Bernadetce, o N. P. M. Częstochowskiej oraz i o cudach N. P. Marji Rywałdziej. Poświęcenia groty dokonał ks. prałat Dembek z Grudziądza

Grota przedstawia się wspaniale. Pobudowała ją znana w całej naszej diecezji fabryka nagrobków **p. Jana Kamińskiego z Wąbrzeźna.** Grota jest wykonana mijaturowo na styl wielkiej potężnej groty w Lourdes Rozmiary 9 metrów szeroka i 6 i pół mtr. wysoka. Budowano ją około 14 dni pod osobistem kierownictwem p. Jana Kamińskiego. Kolory są gustownie dobrane przez co wygląd zewnętrzny przedstawia się okazale. Kapliczkę tę pobudowano z żużli i tyreńskiego tufu. (Postaramy się fotografję groty umieścić w Naszm Przyjacielu. Red).

O godz. 11-ej odbyły się dwie sumy jedna na cmentarzu obok groty, którą celebrował miejscowy prob. ks Karczyński, druga w kościele odprawiona przez ks. prof. Karczyńskiego z Torunia (brat ks. proboszcza). Kazanie blisko godzinne wygłosił w kościele ks. prof. Rozkwitalski z Grudziądza, a na cmentarzu ks. prob Firyn z Okonina. Słowa Boże wypowiedziane z ust kapłanów do głębi serca przenikały i serca kruszyły, a wierni zasłaniali oczy rękami, aby ukryć łzy się wydobywające.

Po południu odbyły się uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, które odprawił ks. prob. Firyn w asyście ks. ks. wikarych Grochockiego z Gruty i Górnowicza z Jabłonowa. Po nieszporach wyruszyła jeszcze raz procesja z duchowieństwem do nowopoświęconej groty.

Krótko potem ustawiły się kompanje czyli pielgrzymki z Jabłonowa, Gruty, Radzyna i Wąbrzeźna celem wyruszenia do swych domów. Do krzyżówki odprowadziło duchowieństwo licznych pątników. Tu przemówił w zastępstwie ks. prob. ks. prof. Karczyński z Torunia, wspomniał jeszcze raz o znaczeniu odpustów i pożegnał oraz podziękował wszystkim za tak liczne przybycie, a przedewszystkiem najdalszej kompanji z Wąbrzeźna. W niedzielę o godz. 5 z rana wyruszyła pielgrzymka z Wąbrzeźna z ks. wik. Gdańcem na czele. Z Wąbrzeźna kursował również autobus do Rywałdu.

Konfesjonały były wprost oblężone ludźmi którzy przystępowali do spowiedzi św. Księża w liczbie około 20 tu słuchali spowiedzi św. do godziny 2 i pół. Również zauważyliśmy ks. prałata Mańkowskiego z Lembarga. Jak wielkie nabożeństwo ma lud do N. Panny Marji świadczą ofiary

Rok rocznie liczba pątników się powiększająca świadczy bardzo pochlebnie o narodzie polskim.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 12 września 1927 r

— **Urząd Stanu Cywilnego w Wąbrzeźnie**

Urodzenia: 1. Stefanja Tyburska, ur. 1. 8. 1927 r. 2. Teresa Danes, ur. 28. 7. 1927 r. 3. Henryk Olszewski, ur. 1. 8. 1927 r. 4. Zdzisław Jerzy Radzimiński, ur. 8. 8. 1927 r. 5. Leszek Magowski, ur. 8. 8. 1927 r. 6. Tadeusz Marciniak, ur. 8. 8. 1927 r. 7. Jadwiga Górna, ur. 9. 8. 1927 r. 8. Łucja Agnieszka Firchof, ur. 9. 8. 1927 r. 9. Edmund Maćkiewicz, ur. 12. 8. 1927 r. 10. Henryk Santkiewicz, ur. 15. 8. 1927 r. 11. Wanda Zofja Rączka, ur. 16. 8. 1927 r. 12. Lidja Marja Murawska, ur. 14. 8. 1927 r. 13. Helena Breisa, ur. 18. 8. 1927 r. 14. Halina Anna Tomaszewska, ur. 26 8. 1927 r. 15. Elżbieta Boin, ur. 24. 8. 1927 r. 16. Amalja Weronika Kaźmierczak, ur. 25. 8. 1927 r. 17. Zygmunt Franciszek Chabrowski, ur. 24. 8. 1927 r. 18. Mieczysław Henryk Wróblewski, ur. 26. 8. 27 r. 19. Stanisław Dąbrowski, ur. 25. 8. 1927 r. 20. Irena Janas, ur. 26. 8. 1927 r. 21. Kazimiera Delikat, ur 27. 8. 1927 r. 22. Zygmunt Rajmund Krakowski, ur. 31. 8. 1927 r.

Smierci: 1. Marta Lisewska, z domu Klinikowska w wieku 43 lat zm. dn. 31. 7. 27 r. 2. Tadeusz Czesław Szymański, w wieku 9 dni zm. dn. 5. 8. 27 r. 3. Jan Brzuskiewicz, w wieku 19 lat, zm. 3. 8. 27 r. 4. Franciszek Brzuskiewicz, w wieku 3 lat zm. dn. 6. 8. 1927 r. 5. Edmund Jastrzembski, w wieku 7 mieś. zm. dn. 10. 8. 27 r. 6. Gotliba Gerke z domu Felsk w wieku 73 lat zm. dn. 11. 8. 27 r. 7. Łucja Klasińska, w wieku 1 lat 13 dni zm. dn. 12. 8. 27 r. 8. Helena Arciszewska, w wieku 21 lat 2 mies. zm. dn. 11. 8. 27 r. 9. Richard i Jerzy Puternicki, w wieku 19 lat zm. dn. 9. 8. 27 r. 10. Irena Jankowska, w wieku 2 mies. 16 dni zm dn. 14. 8. 27 r. 11. Stefaniak Józef w wieku 36 lat zm. dn. 15. 8. 27 r. 12. Helena Detlaf, w wieku 6 lat 7 mies. zm. dn. 18. 8. 27 r. 13. Wanda Monika Jaskulska, w wieku 71 a 2 mies. zm. dn. 19. 8. 27 r. 14. Halina Michałek, w wieku 18 lat zm. dn. 21. 8. 27 r. 15. Alfons Ernst w wieku 3 mies. zm. dn. 27. 8. 27 r. 16. Adam Sobun, w wieku 25 lat zm. dn. 27. 8. 27 r. 17. Dr. Emanuel Jędrkiewicz, w wieku 40 lat zm. dn. 27. 8. 27 r. 18. Robert Kamiński, w wieku 5 mies. zm. dn. 28. 8. 27 r. 19. Zdzisław Wiktor Maćkiewicz, w wieku 3 mies. zm. dn. 30. 8. 27 r. 20. Leszek Witold Magowski, w wieku 3 tyg. zm. dn. 30. 8. 27 r. 21. Marja Pawelec w w. 21 lat zm. dn. 31. 8. 27 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
Burmistrz Schwarz.

— **Grudziądz** (Kościół Narodowy — traci na wyznawcach). Ponieważ przywódcy Hodurowców od pewnego czasu zaczęli zwalczać stronnictwo P. P. S., przyszło wśród członków grudziądzkiej owczarni kościoła narodowego do rozłamu. Członkowie P. P. S., którzy stanowili bardzo liczne rzesze wyznawców Hodura, wystąpili z Kościoła Narodowego.

— **Brodnica.** (Dziecko zawisło na latarni ulicznej.) Dwu letnia córeczka p. Cendrowskiego wypadła z okna pierwszego piętra. Wypadając, zaczepiła się o lampę elektryczną, co osłabiło upadek do tego stopnia, że dziecko wyszło bez szwanku.

Toruń. (Pożar wyrządził miljonowe szkody.) Dnia 9. bm. o godz. 2.20 po południu dzwonek alarmowy postawił na nogi naszą straż pożarną. Pożar powstał w znanym wielkim młynie parowym Rychtera w Toruniu — Mokrem. Przyczyną była maleńka iskierka, która wykrzesiwszy się w maszynach, spowodowała wybuch pyłu mącznego w czyszczalni. W mgnieniu oka czyszczalnia stanęła w płomieniach i prawie doszczętnie uległa spaleniu. Wiatr przeniósł ogień na sąsiedni budynek, w którym znajdowały się wielkie zbiorniki zboża. Straty wchodzą w miljony. Pastwą płomieni padły najrozmaitsze maszyny oraz uległo zniszczeniu koło 10,000 centnarów zboża (pszenica i żyto).

Walka z żywiołem była bardzo utrudniona, gdyż wiał dość silny wiatr i walka trwała dość długo, bo późno w noc. Do pomocy wezwano oddziały wojskowe, które głównie zajmowały się ratowaniem zboża i mąki.

— **Radzyn.** (Doroczne strzelanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków). W niedzielę dnia 4 września br. odbyło się doroczne strzelanie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków o nagrody.

Strzelanie odbywało się w „Strzelnicy". Warunki strzelania następujące: odległość — 100 metrów, tarcz — 12 pierścieniowa z gotówką, postawa — leżąca, pięć strzałów, broń — karabin wojskowy (mauser).

Strzelanie rozpoczęło się punktualnie o godzinie 11 min. 30 w południe, a skończyło się o godzinie 14-tej. Udział brało 26 członków. Liczba ta nie jest dostateczną, gdyż powstańcy i wojacy liczący przeszło 50 członków powinni wszyscy stanąć i w tak ważnem strzelaniu brać udział.

Pierwsze miejsce w strzelaniu osiągł druh Montjan z Radzyna uzyskując 54 pierścienie, drugie miejsce druh Szwarzwald z Rożentalu uzyskując 52 pierścienie, trzecie miejsce druh skarbnik Małgorzewicz z Radzyna, uzyskując 51 pierścieni. Wyniki strzelania są bardzo dobre, można zaznaczyć że wojacy biorą się do dzieła i osiągają coraz lepsze wyniki. Strzelaniem kierował p. por. Grabiński oficer przysposobienia wojskowego przy 64 pp. w Grudziądzu.

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO. Baczność członkowie Stow. Kat. Młodzieży Męskiej!** W niedzielę, dnia 25 września br odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** w starej salce koło kościoła o godz. 1,30 po południu. Na porządku obrad uzupełnienie zarządu, przez ustępujących członków, z powodu odejścia do służby wojskowej. Prawo głosu i wyboru mają tylko ci członkowie, którzy uiszczą do 14 bm. swe składki miesięczne.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne Goście są mile widziani.

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** „Lutnia". Lekcja śpiewu rozpoczyna się dziś w poniedziałek 12 września o godz. 8-mej wieczór. Z powodu przygotowania się do koncertu uprasza się o stawienie wszystkich śpiewaków.

Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 9. 9. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto nowe	38,75—39,75
Przenica nowa	47,50—48,50
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	58,50—60,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	60·00—61,50
Mąka pszenna 65% z work.	74.00—76,00
Owies. n.	32,00—33,50
Otręby żytnie	24,50—25,50
Otręby pszenne	24,50—25,50
Rzepak	55,00—60,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul Mickiewicza.
Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

W dniu 12 bm. o godz. 1/2 7-mej rano zmarł zaopatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, wujek i teść,

ś. p.

Jan Prusakowski

przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Chełmińskiej do kościoła parafjalnego odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 8-mej rano, a następnie pogrzeb, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Wąbrzeźno, dnia 12 września 1927.



STROJENIE i REPARACJE

fortepianów, harmonji
elektr.-pneum. fortepianów
wykonuje pierwszorzędnie i fachowo

Gerh. Grützner

Strzelecka 30 Strzelecka 30

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 16 września 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

50 kawałków mydła i 30 paczek cykorji

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 13 września 27 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawana będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

KANAPA

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 13 września 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawana będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

KANAPA

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 16 września 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

dzban duży do mleka (20 litrów)

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY.
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 13 września 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawana będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

SZAFA ŻELAZNA

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14. 9. 27 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w Pom. Fabryce Kapeluszy w Wąbrzeźnie

farby etc.

Główczewski komornik sądowy. Wąbrzeźno.

Ucznia

syna uczciwych rodziców z lepszem wykształceniem przyjmie
M. Jezierski, Wąbrzeźno
Skład żelaza i materjałów budowlanych

Czeladnika

stolarskiego
i ucznia
poszukuje od zaraz
W. Kamiński
mistrz stolarski
WĄBRZEŹNO
Grudziądzka 2

CHŁOPAK

do mycia butelek i rozwożenia piwa może się zgłosić.
M. Betlejewski sen.
ul. Kościuszki 1.

Przyjmuję uczni gimn.
na stancję
Zgłosz. w eksp. „Głosu“

Skrzydło

(Sterza) w dobrym stanie na sprzedaż.
Grützner
ulica Strzelecka 30.

Owoc

do fabrykacji marmelady kupujemy w każdej ilości
C. F. Müller & Syn
Boguszewo
powiat Grudziądz

Wydzierżawię

od 15. IX. 1927 r.
dwa pokoje, śpichlerz, stajnie, ubikacje do wymiany mąki i skła dnicę do węgla
HOTEL POZNAŃSKI
KOWALEWO

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 9. 27 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. A. Linowickiego, Myśliwiec

5 stołów dębowych, 12 krzeseł 4 lampy, 6 kaczek i 10 kur

Główczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 9. 27 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Władysława Gerke w Wąbrzeźnie

maszynę do prasowania srebra

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 9. 27 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. R. Nitz w Wąbrzeźnie

sieczkarkę

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15. 9. 27 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p Joanny Lewandowskiej w Wąbrzeźnie przy ul. Grudziądzkiej

maszynę do szycia

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

W niedzielę, dnia 18 września br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Wąbrzeźnie w hotelu pod „Białym Orłem“

Walne Zebranie

Stowarzyszenia zużytkowania bydła w Kowalewie

O liczny udział wszystkich członków uprasza się

ZARZĄD.

Derebecki **Gołębiewski**

Skład delikatesów

Tel. 5 Fr. Szymański Tel 5

Poleca dziennie

Świeżo wędzone śledziki, biklingi, węgorze i łosoś
Pełnotłuste sery w wielkim wyborze jak:
szwajcarski, romador, śniadankowy, tylżycki, edamski i śmietankowy
Francuskie prima sardynki
sardele.
Angielskie matjasy

Specjalne wina dla chorych

Czytajcie „Głos Wąbrzeski“

Baczność rolnicy!

Pierwszorzędne zboże siewne, jak:
PSZENICĘ SIEWNĄ
Criewen 104, I. odsiew
Buhlendorf –
Grossherzog von Sachsen, II. odsiew
ŻYTO SIEWNE
Petkuskie, I. odsiew
Petkuskie II. odsiew
Maultier (skrzyżowanie między Wangenheimer a oryginaln. petkuskiem żytem)
poleca
Kreislandbund - Genossenschaft
Sp. z ogr. odpow.
WĄBRZEŹNO

ST. PISZCZ

obrońca i zastępca procesowy

Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa
TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjn.

Najnowsze modele!

Ford (model 1927)

karetki i otwarte wozy; tak samo najnowsze modele samochodów **„Ford“ i „Chevrolet“**
6 cylindrowe
„Erskine-Six“ „Pontiac“ „Essex“
na dogodnych warunkach
zawsze na sprzedaż
Tel. 117 **Wolności 42** Tel. 117

Polecamy do siewu jesiennego
ŻYTO do siewu Petkuskie I odsiew
„ „ Petkuskie II odsiew
PSZENICĘ do siewu (Buhlendorfa Nachbau)
„ „ Criewener 104 II odsiew
jako odmiany specjalne nadające się do miejscowych warunków gleby i klimatu, odporne na wyleganie i rdzę wytrzymałe na zimno i mrozy a przytem nadzwyczaj plenne.

Hodowla nasion majętności
SOSNÓWKA
Telefon Wąbrzeźno 159
Do nabycia
w Kreislandbund — Wąbrzeźno

Uchwała!

W sprawie wywoławczej Zieliński, uzupełnia się publiczne obwieszczenie z dnia 17 czerwca 1927 r. w ten sposób, iż po słowach: „w wysokości 12,000 marek następują słowa: **i pod nr. 17, również w wysokości 12,000 marek.**

Wąbrzeźno, dnia 8 września 1927 r.

Sąd Powiatowy.

SUPERFOSFAT

oraz nowy nawóz sztuczny

SUROFOSFAT

zawierający azot. fosfor, wapno i wielką ilość słodkiej próchnicy sprzedaje po cenach konkurencyjnych, firma

„PLON“

Handel zboża, węgla i drewna
Chełmińska 10.

Jaja

masło i drób
kupuje stale
po
najwyższych
cenach dziennych
Dom Eksportowy
E. Goetz. Wąbrzeźno
Kolejowa 63
Telefon 174